

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Teatr **„NOWOŚCI”**
i Alca 12
DZIŚ 1 dni —
następnych.

MARY PICKFORD w swej najnowszej kreacji p. t.

Uwiedziona

wzruszający do łez dramat
— w 10-ciu aktach. —

Na scenie:
P. Rynasówna **P. Reden**
P. oraz król humoru



Dzieci emigrantów polskich we Francji, udające się jako stypendyści ministerstwa spraw zagranicznych do gimnazjów w kraju.

Siedzą: p. Sokolowski, radca emigracyjny ambasady polskiej w Paryżu i jego małżonka.

Grzeg. de Navarra-Dembski.

SODALIS MARJANUS...

Soda!si!...
Cóż to znaczy być Soda!sem? Soda!cja jest to stowarzyszenie Marij. Ma ono jakąś bezbrzeżną moc i potęgę — tworząca potęgę, co jasnymi świeci promieniami! Soda!cja to wypróbowane i najsukcesywniejsze lekarstwo na nasze choroby duszy i narodu; Soda!cja jest chlebem życia, orężem do zwycięstwa, pobudką do działania i do bywania wszystkiego, co jest prawdą, dobrem i pięknem. „Wszystko odnowić w Chrystusie” — oto Soda!sów zadanie do urzeczywistnienia, jedyne i wyjątkowe! Soda!cja — to organizacja religijno-społeczna. To potwierdza historja naszego narodu. W rodzinie Soda!sów panuje atmosfera miłości, spójni, zdrowia i zapału w imię Boga i dobra Ojczyzny — bo zakresem działania rycerzy Marij, to nietylko pole miłosierdzia, lecz to miłość rozumna, uświadomiona, utrudowana na poczucie sprawiedliwości wobec bliźnich naszych — owe kwiaty i dojrzałe owoce prac poświęconych w stóp Niepokalanej! Doniosłe znaczenie Soda!cji doskonale wyrozumieli nie tylko nasi Ojcowie, ale cały świat cywilizowany, chrześcijański.

Już bulla papieża Grzegorza XIII „Omnipotentis Dei Salvatoris hostri” 5 grudnia 1584 zatwierdziła wszystkie Soda!cje Marijańskie zaprowadzone w szkołach w Rzymie. W Austrii wprowadzono Soda!cje w gimnazjach od r. 1573, a po r. 1600 wprowadzono je i w Polsce.

I zastanówmy się...
Katolicyzm — to te stoburzne promienie co oświeciły odrazu terytorjum polskie zbyt jasno, aby hucce niemieckie poważały się w pomocy brać lub — i wnet zabyśnięta Królewska Korona Chrobrego.

Pod słonecznym wiosennym tchnieniem wiary kształtują się cnoty domowe i publiczne, harfa Kochanowskiego, atmosfera Skargi — owa suma procytów patriotycznych, zjawia się wielki Kopernik — co zmierzają niebios przestworze; obok Stanisławów kwitną święte Królowe Kingi; ów Jacek św. miły Bogu i ludziom — uczony Jan Kanty, dalej cudne latorośle Kazimierzów i Kostków. Katolicyzm Ojców

nie tylko Węgry ale Litwę i inne prowincje do swiatta z pomroku wywodzi i pierwszą twórczą, młodzieńczej swej potęgi cywilizacji od najazdów ze Wschodu ostantia — ów kresowy ry-

Litwini ukorzyli się przed potęgą kultury polskiej

Wprowadzenie języka polskiego jako obowiązkowego w gimnazjach litewskich. Uczniowie bez tego obejść się nie mogą. Tylko oparcie o kulturę polską

Wino. — Z Kowna donoszą: „Dziennik Kowieński” pisze, że minister oświaty Jonantas, oraz leader chrześcijańskiej demokracji, Szmuelkiszis, przy dyskusji nad nową ustawą o szkołach średnich postawili wniosek o wprowadzenie języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego w gimnazjach litewskich.

Wnioskodawcy motywowali wniosek tem, że litewscy studenci nie począć nie mogą bez języka polskiego.

Zbliżenie stosunków między Polską i Litwą jest tylko kwestją czasu. Narod polski posiada faktycznie taką kul-

turę i nadaje jej obecnie taki rozmach, że tego nie można pominąć. Niepodobna zwłaszcza pominąć bliskiego sąsiedztwa Polski i Litwy. Oparcie się o kulturę rosyjską jest niemożliwe, ponieważ nie ulega wątpliwości, że w najbliżej 10-ciu latach z Rosji płynąć będzie rozkład, nie kultura. Niemcy zaś kulturą i językiem są nadto obce Litwinom. W ustawie nie wymieniono co prawda słowa „język polski” ze względów politycznych. Początkowo chciano wstawić „jeden z języków słowiańskich”, jednakże w końcu zgodzono się na ogólnik „język obcy”.

cerz Marij. Cóż czyni więcej? Uczy mądrości Europej: na dziełach Cioika opytki, na dziełach Marcina Kremera prawa Kościelnego, Ostrorog szlachetnej nowej polityki i t. d. i t. d.

Jednym słowem — nauce, polityce, sztuce, poezji, malarstwu, wychowaniu... wszędzie Katolicyzm służy natchnieniem, postępem! Na ten temat już nie dzieła, ale biblioteki składają można.

I oto obok Batorych chwalebny, czynem wieńczy swą rycerskość za dni Sobieskiego u bram Wiednia (1683 r.) epetęguje się w myśl politycznej i społecznej (Konstytucja 3-go Maja; Kom. Edukacyjna). Humanizm polski w sonecie: „Do Najśw. Panny” przez M. Szarzyńskiego (XVI w.) wznosił się do najwyższego ideału piękności i czystości Dziewicy (pro. Tretiak).

Jak katolicyzm stał się przyczyną dziejowych narodzin Polski, jak uszlachetniał obyczaje, każdy czyn wieńczył wielkością (Unja Lubelska), tak dawał natchnienia artystyczne — np. w nieporównanej renesansowej kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu. Mistrz Wit Stwosz w nieślobotnie (Kraków) rzeźbił figury do wielkiej sceny Wniebowzięcia — arcydzieła! A ze wszech stron biegną artyści, aby kształcić się na dziele Wita.

I przyjdzie niewola...
Bo, jak woła nasz uczony prof. Józef Tretiak: „w miarę coraz gęstszych irroków, spuszczać się na Polskę coraz gorszego wychowania, coraz smutniejszego jałowienia dusz, ta część ku Marij staje się coraz więcej pozorna, coraz płytsza”.

Atoli znów dusza polska zatęskni

POSZUKUJE pokoje z kuchnią i łazienką

Kompletnie umeblowane w śródmieściu na 6 miesięcy. Oferty pod „J. A. M. C.” Red. Gońca.

za słońcem... Wspomni na wiek XVII, wspomni na wiek Sasów, ów wiek kultu bluźniercy Woltera — i orzeknie: że się za Sasów działo, brakto lekarstwa XVII wieku, Soda!cji, ani promyka czci dla Dziewicy — Matki, ideału, czystości, miłości i pokory. Jedynym głosem przypominającym kuit Marij, to głos G. Zaluski.

Wzłeciawszy dusza polska ku słońcu — znów się odrodzi i wykaże ducha rycerskiego, ujawnionego w Konfederacji Barskiej — znów kult dla Najświętszej Dziewicy.

Jeśli tak, to zapewne Soda!cje Marijańskie obdarząły błogimi skutkami kultury serca, charakteru, postępu i nie tylko Soda!sów, ale i tych, z którymi Soda!si obcowali.

Jak z patriotyzmu i katolicyzmu powstaną zwycięstwa Jagielly i Czarnieckiego (ten śpiewa: „o Gospodzie uwielbiona”), tak z tychże źródeł wysnuje podnięte Kościusko, któremu na sławny bój O. O. Kapircyni szablę poświęcili.

I przyjdzie 1863 r. — przyjdzie poprzez zniewagi wrogów czynione na żywem cieśle Ojczyzny, naród zerwie się do walki o niepodległość, a wnet sfogosiłowi go i publicznie procesję odbywa Pius IX, boć Stołica Apostolska nie uznała rozbioru Polski.

I poleje się krew unitów... a w hymnie: „Z dymem pożarów...”, Nikorowicza zajczy „skarga straszna”... — katolicyzm i polskość nie drgną!

Bo Polska i Katolicyzm to jest sakramentalne małżeństwo. Polska bez Katolicyzmu, to świat bez stołka. Na świadectwo biorę historję, że zdrada, leniwość, niezdoga, rozpusta i cały szereg wad, — to skutki życia niekatolickiego!

Cóż jest kwiatem religijności w Polsce?

Kuit! Matki Boskiej.
Jak dziecię, najpierw woła „mamo” tak Polska z pieśnią „Boga Rodzico” swym hymnem narodowym od Grunwaldu po przez Jasną Górę i Wiedeń chwalić Marię (może jeszcze hymn z polta Grunwaldu stanie się entuzjastycznym hymnem narodowym w Polsce XX wieku. Daj Boże!) Hasło bojowe? To krzyk: Jezus! Marija! A na piersiach odzianych w stal, kuczydłach husarzy, marijańskie szkapierze, na tarczach ich i na pancznych malowane wizerunki Matki Boskiej. Cała wielka Polska — to harfa, grająca uwielbienie dla Marij. Patnicy i poeci sięgają na pieśni, na zwrotki... dla Marij! W nieporównanym rysunku Grotgera „Litwania”, jak w poezji polskiej, arcydzieło „Pan Tadeusz” — Królowa Polski żyje nawet w duszy człowieka, który nie wie „gdzie jego podziła się wiara” („Dziady” Mickiewicza) — „Przedświt”, a „Psalm dobrej woli” — owa historjofolja Kraszińskiego?...

Marija Królowe!...

Idą rzese, złożone z królów — biskupów — malarzy, orszaki hatacierek pracowitych, co perłami naszywały sukienki na obrazy Marij. Idą wieśniacy, kraśnieją barwne kontusze, grube czepce mieszczanek.

Idą rycerze — a na ich czele wodze — triumfatorzy: Chodkiewicz, Zółkiewski, za nimi bł. Andrzej Bobola, z prowodem przez skronie, w purpurowym białku Józefat Kuczewicz, daty Jan

Zamach na skarb państwa — odparty!

Krzywdząca skarb nowela do ustawy o podatku majątkowym wraca do komisji.

Warszawa. W prezydium Rady ministrów w gabinecie premiera Skrzyńskiego odbyła się narada przy udziale marszałka Ralaja, ministra skarbu Dziechowskiego i posłów Seydy (Z. L. N.), Dębskiego (Piast), Barlickiego i Niedziałkowskiego (P. P. S.), Popiela (N. P. R.) i Chacińskiego (Ch. D.). Na konferencji zastanawiano się nad sprawą nowego przedłożenia o podatku majątkowym, który jak wiadomo wywołał komplikacje, grożące nawet rozbięciem koalicji.

P. P. S. i N. P. R. wypowiedziało się przeciwko znieszeniu ogólnej cyfry podatku do sumy 407 milionów i nowemu rozdziałowi kontyngentu na poszczególne grupy płatników. Oba stronnictwa robotnicze podkreślają, że nowela ta niewątpliwie oznacza premję dla tych płatników, którzy go w ostatnich dwóch latach sabotowali, a prze-

dewszystkiem dla niesumiennego przemysłu górnośląskiego. Stanowisko obu tych ugrupowań popiera prawie w całej rozciągłości klub Piasta, który uważa nowelę za gorszą od pierwotnego projektu. Przedstawiciel Piasta proponował na komisji skarbowej podwyższenie kontyngentu tego podatku.

W rezultacie dzisiejszych narad zgodzono się, że nowela o podatku majątkowym zostanie odesłana z powrotem do komisji, a w międzyczasie poczynione będą starania celem uzgodnienia stanowiska wśród koalicji Stronnictwa robotnicze (P. P. S. i N. P. R.) niezależny ewentualną swą zgodę na znieszenie ogólnej sumy podatku z miljarða złotych od wprowadzenia nowego podatku wyrównawczego.

Minister skarbu oświadczył, że wyda bezwzględnie zarządzenie celem opracowania wspomnianego projektu.

Idą piękną marjańską procesją — a Ona nad Ojczyznę unosić się zdaje w postaci Częstochowskiego obrazu.

Ukazywał w zdrowem i pięknem dziele swój prawdziwy wyraz katolicyzmu — czemu się wstydić? O, raczej wstydzić się i rąbek uczuć tych pokazywać jest istotną zbrodnią!

Ot, słuchajcie — idzie Mickiewicz, on, zapatrzony w czystość i świeżość moralną, w tą podstawę życia rodzinnego — a za nim ku czołowi Marji podnoszą głos: Zaleski, Krasinski i Stowacki, a jeszcze dalej: śpiew Ujejskiego, muza Lenartowicza, a w końcu XIX w. Marja Bartusówna (Modlitwa majowa, Zdrowas Marja) ze swem błogiem ukonjeniem, jakie religia i przyroda przyniosła sercu człowieka.

Cywilizacja Polska — tyś córo: „Matki Jaski Bożej!“, hasło nasze to: Bóg i Ojczyzna!

Za Trentakiem powtórzę, że największy szmytent naszej poezji jest zarazem chwila, na której najspaniałej rozkwita poetycki kult „Bogarodzicy“.

Oto treść: Sodalis Marianus... Ku przyszłości chwalił...

W poniedziałek, dnia 8 lutego 1926 r. o godz. 9-ej w kaplicy Zgromadzenia SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu (ul. Dąbrowskiego 13) odprawiona zostanie Msza Św. załobna za spokój duszy

s. † p.

Ks. JÓZEFA MAGOTTA

długoletniego prefekta tegoż gimnazjum
na które zapraszają żywciliwych i dawne uczenie zmarłego

SS. Zgrom. Najśw. Rodz. z Naz.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

s. † p.

Marii Hałkiewiczówny

w szczególności Ks. prof. Sobaniskiemu, p. Receptwskiej oraz koleżankom zmarłej Składają serdeczne „Bóg Zapłać“

RODZICE.

że de Jouvenci wyczuł niezwłocznie ma newr sultana Attrasza, przypominający bardzo manewr Abd-el-Krima.

Mała Ententa jako opiekun Węgier.

Praga. „Tribuna“ podaje, że na porządku dziennym, zwolanej na dzień 10 b. m. do Temeszar konferencji państw Małej Ententy znajduje się przedewszystkiem sprawa ostatnich wydarzeń w Węgrzech. Konferencja zajmie się również bardzo szczegółowo kwestją wykonywania przez Ligę Narodów kontroli zbrojeń węgierskich, istnieje bowiem obawa, że pożyczka międzynarodowa, udzielona na cele uzdrowienia finansów Węgier obrócona zostanie na cele zbrojenia. Ponadto poruszona zostanie kwestja wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, natomiast sprawa uznania de jure Rosji Sowieckiej nie objęta jest porządkiem dziennym.

Walki w Chinach.

Pekin. Donoszą ze Swatou, że komunistyczny personel chiński rozpedził personel misji kolegów angielskiego, należącego do presbiterian skiej misji angielskiej. Poza tem wojska chińskie zabrały własność tej misji w Chaochou, wyrządzając znaczne szkody w domach misyjnych.

Samolot uderzył w wieżę kościelną.

Ołomuniec. — Wczoraj po południu wydarzyła się poważna katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy przychodzący z Neutry w kierunku Prościejowic zderzył się z powodu mgły panującej nad miastem z wieżą kościelną i spadł z wysokości około 50 m. na płaski dach sąsiedniego domu. Pilot Wilczek zginął na miejscu, obserwator porucznik jest niebezpiecznie ranny. — Skutkiem upadku samolotu, zawalił się dach domu. Samolot przebił ścianę pewnej kuchni, w której na szczęście nie było nikogo.

Choroba kardynała Dalbora.

Poznań. Ojciec święty, który bardzo troskliwie informuje się o stanie zdrowia Jego Eminencji ks. prymasa Dalbora przesłał mu dzisiaj swoje apostolskie błogosławieństwo.

Proces Bispinga.

Skąd się wzięła krew na butach oskarżonego?

Warszawa. W dniu wczorajszym składał Bisping zeznanie o dniu krytycznym. Zaznaczył on, że książkę Drucki-Lubecki zaprosił go w ten dzień do Teresina. — Jakkolwiek Bisping nie miał ochoty tam jechać, to przeciw Drucki-Lubecki tak na legał, że Bisping w końcu ustąpił.

W dalszym ciągu twierdzi Bisping, że już w czasie obędzdania msjątku zauważył na skraju lasu gajowego, idącego ze strzelbą. Książkę kazał wówczas gajowemu położyć broń na ziemi, a gdy Bisping zapytał, dlaczego książkę tak rozkazał, Drucki-Lubecki odparł, że nie jest pewien swoich ludzi, a zwłaszcza gajowych, których już dwóch wydał za na dużyca.

Po powrocie z objazdu — zeznaje Bisping dalej — kiedy skręcałismy w boczną aleję, tam zastąpił nam drogę jacyś dwaj ludzie ubrani po chłopsku. Oświadczyli oni księciu, że mają do niego interes. Ponieważ była już godzina trzecia po południu i za piętnaście minut odjeżdżał pociąg, którym miałem wyjechać, powiedziałem księciu, że pójdę do

stacji pieszo i tak pozostawiłem księcia rozmawiającego z obydwoima nieznanymi mi chłopami.

Dalej zeznaje Bisping, że chociaż się spieszył na dworzec, jednakże spóźnił się na pociąg, a nie chcąc wracać do Teresina, poszedł plantem kolejowym do następnej stacji i tam wsiadł do pociągu. Przebywszy do Warszawy, zawiadomił swego sekretarza i swoją rodzinę, że wyjeżdża do swego majątku.

Zainterpelowany przez przewodniczącego, skąd znalazł się na jego butach krew, Bisping wyjaśnił, że krew mogła powstać z ranki, jaka się wytworzyła wskutek obciążenia skóry o obuwiu.

Z kolei jeden z sędziów odczytał zeznania świadków, powołanych do rozprawy i instancji.

Pożyczka włoska i amerykańska

Warszawa. — Dnia 2 b. m. b. minist. ster przemysłu i handlu inż. Klarnier w towarzystwie urzędnika ministerstwa skarbu p. Taubego udał się do Medjolanu celem przeprowadzenia rokowań z „Banca Commerciale“ w sprawie ułożenia się z tym bankiem co do uregulowania istniejącego pomiędzy nim a rządem polskim stosu

Towar w dobrym gatunku, wysyłam — przytrzymać!

Panna z Radomska w rękach handlarzy żywym towarem.

Uratowana dzięki podejrzliwemu kupcowi z Łodzi.

Z Radomska donoszą: Córke tutej szego obywatela 19-letnią pannę G. spotkała niemiła przygoda w pociągu jadącym do Warszawy, a mianowicie: Do panny G., czytającej sobie książkę, przysiadł się w wagonie elegancki młodzieniec i po zawarciu znajomości i dłuższej rozmowie prosił — w rezultacie urodziwą pannę G. o doreczenie bardzo ważnego i pilnego listu w Warszawie pod wskazanym adresem na kopercie, gdyż sam w pilnej rodzinnej sprawie musi wyjechać na stację w Pruszkowie. Panna G. wahała się, lecz w końcu uległa serdecznej prośbie młodzieńca i przyrzekła list doreczyć, odmawiając przyjęcia 2 zł. od nieznanego jako zwrot na dorozkę. Istotnie młodzieniec wysiadł w Pruszkowie i pożegnał się z całą galanterją z uprzejmą towarzyszką podróży. Całą tę rozmowę i pożeganie obserwował z boku izraelita — kupiec z Łodzi, którego młodzieniec z tajemniczym listem wydał się podejrzliwym. Na stacji w Warszawie kupiec doszedł do panny G. i w stanowczy sposób skłonił ją do otwarcia koperty i przeczytania treści listu w obecności policji. Tekst brzmiał: „Towar w dobrym gatunku wysyłam — przytrzymać“. Podejrzana treść listu zainteresowała policję, po czem uplanowano w komisariacie by panna G. z tym listem udała się pod wskazany adres i jeżeli w ciągu 8 minut nie wróci, wkroczy za nią policja w przebraniu cywilnem. Odważna p. G. weszła do tego lokalu — list od niej odebrano i z wyszukaną grzecznością zaproszono do wykłonnego sałonu, gdy odmówiła i chciała wyjść wówczas przemocą ją zatrzymano. Nastąpiła szmatanie się, w tem odezwał się dzwonek — odzwierni nie przypuszczając zasadzki — drzwi otworzył, wówczas policja z „brauningami w rękach wkroczyła do lokalu, dopytując się o pannę G. Wynikło zamieszanie. Domownicy nie przyznali się do niczego. Policja przeprowadziła natychmiastową rewizję lokau. Pannę G. znaleziono zemdloną ze strachu na fotelu.

Dzięki jednak temu przypadkowi od-

ku kredytowego w związku z propozycjami, uczynionymi rządowi polskiemu przez Bankers Trust.

W Medjolanie p. Klarnier spotka się zapewne również z przedstawicielami Bankers Trustu, zainteresowanymi w sprawie rokowań p. Klarniera z „Banca Commerciale“.

Wielkie nadużycia w Państwowym Banku Rolnym

Z Warszawy donoszą: Rewizje, prze prowadzone w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie, na zarządzenie prezesa Rady nadzorczej Wilkowskiego, ujawniły wielkie nadużycia, które dopuścił się kierownictwo banku, narażając skarb państwa na straty. I tak, swego czasu Państwowy Bank Rolny zakupił olbrzymi majątek Strzelce, w powiecie kutnowskim, za 400.000 dolarów od barona Treskowa na parcelację. Otóż najlepsze folwarki tego klucza, samo jego centrum, sprzedało kierownictwo banku niejakiemu Cichockiemu za 1.200.000 zł., lecz Cichocki nie zapłacił należności w gotówce, natomiast miał ją uiszczyć cukrem, wyprodukowanym w obecnej kampanji. Ostatnio zapłacił gotówką 70.000 zł. lecz Bank Rolny pożyczł mu równocześnie na produkcję cukru 150.000 zł.

W związku z wykryciem tej afery, na zarządzenie prezesa Rady nadzorczej minister reform rolnych zawiesił w czynnościach dwóch dyrektorów banku a mianowicie dyrektora działu agrarnego, Józefa Ściegosa, oraz wice dyrektora tego działu, Stefana Czarnieckiego. Trzeci dyrektor, Stanisławski, podał się w związku z tą aferą do dymisji.

Sprawę tych nadużyć bada osobna komisja.

TELEGRAMY.

Rada Ligi w Paryżu

Berlin. — Genewski korespondent „Vossische Ztg.“ donosi, że Rada Ligi Narodów zbierze się w przyszłym tygodniu w Paryżu. Przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów będzie ustalenie terminu zwołania Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi. Prawdopodobnem jest, że Zgromadzenie Ligi Narodów dla przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów odbędzie się w połowie lub pod koniec marca. Zgromadzenie to wypowie się również co do przyznania stałego miejsca Hiszpanji względnie Brazylii. Zdaniem korespondenta, szanse Polski na uzyskanie stałego miejsca są małe.

Niemcy rozwiązują organizacje wojskowe

Berlin. Jak donosi „Reichsdiens der deutschen Presse“, Rada państwa zajmie się w najbliższych dniach ustawą zakazującą wszelkich wojskowych stowarzyszeń. Projekt ustawy, przygotowany przez ministerstwo spraw wewn. Rzeczy, uwzględnił żądanie państw ententy, wreszcie rozwiązując wszystkie organizacje, które pośrednio lub bezpośrednio zajmują się sprawami wojskowymi i odbywają ćwiczenia wojskowe, jak np. „Stahel“. Nie dotyczy to jednak takich związków, jak „Jugend“, który nie należy do organizacji wojskowych.

Manifestacje komunistyczne w Berlinie.

Berlin. Wczoraj wieczorem komunisty urządzili demonstrację w Charlotenburgu na znak protestu przeciwko zającom, jakie miały miejsce w ubiegłym tygodniu na placu Wilhelma. — Podczas demonstracji doszło do ponownych zajść. — Według doniesień dzienników, demonstranci stratali jednego z policjantów, który poniósł ciężkie obrażenia cielesne. Z pośród demonstrantów również kilka osób odniosło cięższe rany.

Burza w Reichstagu

Berlin. — Wczorajsze posiedzenie Reichstagu było widownią burzliwych scen. W czasie rozpraw nad karą ustawą wojskową, omawiano również skrawę pojedynków w wojsku. Oficerowie Reichswehry, siedzący na ławach rządowych uśmiechali się ironicznie w czasie przemówienia kilku posłów, którzy się oświadczyli przeciw pojedynkom. Zachowanie się tych oficerów wywołało burzę na ławach socjalistów, którzy krzyczyli i wznosili wrogie okrzyki. Komunisty wolał pod adresem Ministra Obrony Krajowej p. Gessiera: Obróćna morderców i t. d. P. Gessier opuścił salę obrad. Dopiero po kilkunastu minutach burza się uctyszyła.

Pomyślnie wieści z Syrii

Paryż. — Omawiając rozpoczęcie rokowań pokojowych z Druzami, „Gaulois“ winisuje wysokiemu komisarzowi Syrii, de Jouvencelowi, wynikł jego akcji i stwierdza, że rząd angielski, zaniepokojony sprawą Mossutu, zrozumiął wreszcie konieczność lojalnej współpracy z Francją w Azji Mniejszej. W tym samym duchu pisze również „Exceksior“, który podkreśla nadto,

ku kredytowego w związku z propozycjami, uczynionymi rządowi polskiemu przez Bankers Trust.

W Medjolanie p. Klarnier spotka się zapewne również z przedstawicielami Bankers Trustu, zainteresowanymi w sprawie rokowań p. Klarniera z „Banca Commerciale“.

Wielkie nadużycia w Państwowym Banku Rolnym

Z Warszawy donoszą: Rewizje, prze prowadzone w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie, na zarządzenie prezesa Rady nadzorczej Wilkowskiego, ujawniły wielkie nadużycia, które dopuścił się kierownictwo banku, narażając skarb państwa na straty. I tak, swego czasu Państwowy Bank Rolny zakupił olbrzymi majątek Strzelce, w powiecie kutnowskim, za 400.000 dolarów od barona Treskowa na parcelację. Otóż najlepsze folwarki tego klucza, samo jego centrum, sprzedało kierownictwo banku niejakiemu Cichockiemu za 1.200.000 zł., lecz Cichocki nie zapłacił należności w gotówce, natomiast miał ją uiszczyć cukrem, wyprodukowanym w obecnej kampanji. Ostatnio zapłacił gotówką 70.000 zł. lecz Bank Rolny pożyczł mu równocześnie na produkcję cukru 150.000 zł.

W związku z wykryciem tej afery, na zarządzenie prezesa Rady nadzorczej minister reform rolnych zawiesił w czynnościach dwóch dyrektorów banku a mianowicie dyrektora działu agrarnego, Józefa Ściegosa, oraz wice dyrektora tego działu, Stefana Czarnieckiego. Trzeci dyrektor, Stanisławski, podał się w związku z tą aferą do dymisji.

Sprawę tych nadużyć bada osobna komisja.

Towar w dobrym gatunku, wysyłam — przytrzymać!

Panna z Radomska w rękach handlarzy żywym towarem.

Uratowana dzięki podejrzliwemu kupcowi z Łodzi.

Z Radomska donoszą: Córke tutej szego obywatela 19-letnią pannę G. spotkała niemiła przygoda w pociągu jadącym do Warszawy, a mianowicie: Do panny G., czytającej sobie książkę, przysiadł się w wagonie elegancki młodzieniec i po zawarciu znajomości i dłuższej rozmowie prosił — w rezultacie urodziwą pannę G. o doreczenie bardzo ważnego i pilnego listu w Warszawie pod wskazanym adresem na kopercie, gdyż sam w pilnej rodzinnej sprawie musi wyjechać na stację w Pruszkowie. Panna G. wahała się, lecz w końcu uległa serdecznej prośbie młodzieńca i przyrzekła list doreczyć, odmawiając przyjęcia 2 zł. od nieznanego jako zwrot na dorozkę. Istotnie młodzieniec wysiadł w Pruszkowie i pożegnał się z całą galanterją z uprzejmą towarzyszką podróży. Całą tę rozmowę i pożeganie obserwował z boku izraelita — kupiec z Łodzi, którego młodzieniec z tajemniczym listem wydał się podejrzliwym. Na stacji w Warszawie kupiec doszedł do panny G. i w stanowczy sposób skłonił ją do otwarcia koperty i przeczytania treści listu w obecności policji. Tekst brzmiał: „Towar w dobrym gatunku wysyłam — przytrzymać“. Podejrzana treść listu zainteresowała policję, po czem uplanowano w komisariacie by panna G. z tym listem udała się pod wskazany adres i jeżeli w ciągu 8 minut nie wróci, wkroczy za nią policja w przebraniu cywilnem. Odważna p. G. weszła do tego lokalu — list od niej odebrano i z wyszukaną grzecznością zaproszono do wykłonnego sałonu, gdy odmówiła i chciała wyjść wówczas przemocą ją zatrzymano. Nastąpiła szmatanie się, w tem odezwał się dzwonek — odzwierni nie przypuszczając zasadzki — drzwi otworzył, wówczas policja z „brauningami w rękach wkroczyła do lokalu, dopytując się o pannę G. Wynikło zamieszanie. Domownicy nie przyznali się do niczego. Policja przeprowadziła natychmiastową rewizję lokau. Pannę G. znaleziono zemdloną ze strachu na fotelu.

OKREGOWE STOWARZYSZENIE RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWE W CZĘSTOCHOWIE

zawiadania członków, że w niedzielę dnia 7-go b. m. o godzinie 6-ej po południu odbędzie się

Nadzwyczajne Zebranie

z udziałem p. p. **WARTALSKIEGO** oraz redaktora gazety **rzemieślniczej** p. **KWASIBORSKIEGO**.

Omawiane będą sprawy bardzo ważne dotyczące ogółu Rzemieślników.

Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego.

Zaw. Zaw. Naucz. Kursy Maturalne

Pol. Szk. Śred. w lokalu gimnazjum. Zapisy przyjmują codziennie od godz. 6-7 wiecz. na 1) kurs przygotowawczy do egzaminu z 4, 6 i 8 kl. gimn. 2) na kurs przygotowawczy do wstępnych egzaminów do gimnazjów i seminarjów naucz.

RESTAURACJA „POLONJA“

wydatki gorące śniadania z 2 ch. dań

NIEDZIELA 7-go Lutego

Flaki i jajka sadzone na maśle.

PONIEDZIAŁEK 8-go Lutego

Cynaderek z rusztu — Omlet z parmezanem

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 7 lutego b. r. o godz. 3 po poł. w lokalu Stow. Kup. Polskich, ul. P. Marii 54 odbędzie się

Walne Zebranie Sprawozdawcze

Gniazda I T. G. „Sokół“

na które uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie.

LeKarcz-Dentysta Stanisław PARCZYŃSKI

ul. Dąbrowskiego 6. I piętro

KARETA

czterooosobowa na żelaznych kołach w bardzo dobrym stanie do sprzedania za 350 zł. na raty.

Wiadomość oficer administracyjny Koszar Zacisze. — Telefon Nr. 115.

toast na pomyślność porozumienia gospodarczego i wzajemnych z niego korzyści.

P. Daniszewskij mówił o potrzebie wzajemnego poznania się, przyczem podkreślił, że nie trudną będzie rzeczą poznanie obecnego gospodarczego ustroju sowieckiego, który w trzech czwartych pozostawił dawne formy prawnego ustroju i dlatego nietrudno go poznać. — Będzie to m. in. zadaniem Izby handlowej polsko-sowieckiej.

W końcu dyr. Markiewicz kończąc zebranie towarzyskie, wznosił toast na cześć gości; życząc im pomyślnych rezultatów wycieczki.

Delegaci sowieccy o godzinie 11-ej minut 20 odjechali w stronę miasta Łodzi.

Tatry --- świątynią narodu.

Niema chyba w Polsce tak uroczego zakątka, jakim są Tatry. Ze wszystkich prawie, nawet z najdalejzych kątów naszej ziemi zjeżdżają rok rocznie liczne rzesze publiczności, bądź to dla wypoczynku, bądź też w celach naukowych. W ostatnich czasach napływ przyjeźdzących gości tak się zwiększył, że groziło Tatomu wielkie niebezpieczeństwo. Całe bowiem tłumy niekulturalnych turystów zachowaniem swem mąciły charakter i zakłócały majestajczną ciszę gór. To też cały świat naukowy Polski, jak i ludzie głębiej pojmujący życie duchowe ludzkości, z Państwową Komisją Ochrony Przyrody na czele, poruszony do głębi tą sprawą weszła starania około stworzenia z Tatr takiego terenu, który z całą słuszością nazwać można „Parkiem Narodowym”.

Dlatego też Państw. Kom. Ochr. Przyr. zwołała na dzień 5 i 6 wrze-

Pryw. 4-ro miesięczne wieczorowe LEKCJE BUCHALTERJI

MIECZYŚLAWA ROZYŃSKA W CZĘSTOCHOWIE

rozpoczynają się we wtorek dnia 9-go lutego r. b.

Absolwenci otrzymują po złożeniu egzaminu dyplomy (świadectwa) wydane przez

Profesorów Akademii Handlowej w Krakowie.

Program Buchalterji kupleckiej, bankowej i przemysłowej (fabrycznej) wydaje się bezpłatnie.

Informacje i zapisy na miejscu 2-ga Aleja 40, prawa strona na parterze, codziennie od godz. 1-ej do 3-ej po południu i od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem, w piątek od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE! ILOŚĆ UCZNI ŚCIŚLE OGRANICZONA!

PŁACI SIĘ TYLKO ZA 4 MIESIĄCE W RATACH MIESIĘCZNYCH.

Perfumy, wody kolońskie, mydła i wszelkie kosmetyki

W. ORZEŁ SKŁAD APTECZNY

III-cia Aleja 46.

Na warunkach dogodnych

poleca firma

EDWARDA KINDERMANA

Kościuszki 26. Tel. 541. — Filja II-ga Aleja Nr. 35.

Kompletowe wyposażenie, łaźnie, salony, gabinety, i kuchnie. Szafy, bieliznarki, łóżka, szafeczki, umywalnie, łóżeczka, toaletki, kredensy, stoły, krzesła, fotele, zegarówki, trema biurka, biblioteki, fotele klubowe, olomany, kozetki, materace sprężynowe, różne meble żelazne, wózki dziecięce, wózki i łóżeczka dla lalek, saneczki i t.d. Wyroby koszykarskie. Wielki wybór chodników, dywanów ceratowych, linoleum i franki.

dnia 1925 roku konferencję, której celem było opracowanie granic „Parku”.

W odpowiedzi na to cała prasa codzienna jak i tygodniowa poświęciły cały szereg artykułów sprawie „Parku Narodowego” w Tatrach polskich.

W rozprawie prof. S. Sokolowskiego go doczekała się jednak po raz pierwszy gruntownego rozpatrzenia pod względem rzeczowym i skrytykowania w postaci jasno postawionego projektu.

Wedle niego powierzchnia parku dzieli się na dwa obszary: obszar chroniony ściśle i obszar chroniony częściowo.

Linia graniczna między niemi przebiegałaby naogół po warstwie 1400 m. (górną granicą lasów).

Północną granicę obszaru chronionego częściowo stanowiłaby w zasadzie droga Pod Regłami i szosa dol. Chochołowskiej wreszcie szosa Zakopane-Jaworzyna. Do tego obszaru przylegałby od północy obszar trzeci Skalne Podhale, w którym obowiązywałyby również pewne ograniczenia, zmierzające do ochrony krajobrazu i stylu (zakopiańskiego).

Omówienie prawnej strony tego projektu zamyka rozprawę.

Teraz więc kiedy sprawa „Parku Narodowego” w Tatrach w czyn przy-

oblekać się zaczyna, pamiętać musimy, że Tatry nie powinny i nie mogą być modnym celem dla znużonych tłumów, tylko świątynią, do której wstępowałby ten, kto z głębi naprawdę stęsknionego serca pragnie ukoić swą żądzę piękną, lub zagębić się w bezmiar zagadek, jakie tam nań czekają.

Czesław Otrębski.

Częstochowa, 4-II-1926.

Więści o końcu świata wywołują panikę.

Kler marjawicki siewką ciemnoty.

Od jakiegoś czasu w okolicy Brzezina marjawiści prowadzą agitację wśród włościan, że niedługo nadejdzie koniec świata, przyczem z nieba będzie padał „siarczysty ogień” i nawolują, by wszyscy gospodarze ze swym dobytkiem chronili się do Plocka pod skrzydła Kowalskiego, gdzie znajdują ocalenie. „Siarczysty ogień” miał nastąpić w ubiegłym roku i włościanie pod Strykowa i Brzezina poczęli zwozić zboże i inne produkty do Plocka, zaś w ostatniej godzinie mieli sami udać się furmankami. Gdy już miał na dejsz „straszny dzień”, ojczulkowie za-

komunikowali włościanom, że dzięki modłom Pan-Bóg odroczył koniec świata.

Andrzej Szubert ze wsi Jaroszek powiatu Brzezińskiego ze swą małżonką wybrał się do Plocka koleją, najmując zaś chłopca za wynagrodzeniem 150 złotych dla odprowadzenia krowy. Szubertowie przybyli do Plocka i otrzymali pomieszczenie na ogólniej sali w gmachu „ojczulków”. — Po kilku dniach oświadczone mu, że straszny dzień jest odroczone, wobec czego może śmiało powrócić do swego gospodarstwa. Gdy Szubert powrócił do domu, w tym właśnie czasie wynajęty chłop przybył dopiero z krową do Plocka, zaś Szubertowi żal było krowy, więc z powrotem musiał wybrać się do Plocka po nią.

Z Plocka znów wynajął jednego chłopca, opłacając mu drugie 150 zł., by ten przyprowadził mu krowę do domu. Przy prowadzeniu krowy w jedną i drugą stronę kosztowało Szuberta 300 zł. i z ledwością udało mu się ją odebrać w Plocku, zaś ogólnie koszt tej przeprowadzki wyniósł 500 zł. — Musimy zaznaczyć, że księża marjawiści dalej rozszerzają ciemnotę wśród włościanstwa w okolicach Strykowa, Zgierza i Brzezina i gospodarze przez to są narażeni na duże koszty przeprowadki. W ten to sposób księża marjawiści wyludniają od nainnych chłopów ostatnie grosze.

Przyпускаjemy, że w sprawie powyższą winny w tajemniczy sposób władze polityczne i ukroczyć ten proceder.

KRAWIEC
Chrześcijańska Pracownia
Najlepiej, najtaniej wykonują pierwszorzędny
ZAKŁAD KRAWIECKI
WINCENTY MARKS
UL. OGRODOWA 26.
Via a wsi Nowego Kościola
św. Rodziny.

Przedsiębiorstwo Budowlane KAROL PLUCIK

w CZĘSTOCHOWIE, ul. JASNA 14

Firma egzystuje od 1900 roku.

Wykonują plany, kosztorysy i wszelkie roboty w zakresie budowy wchodzić z własnych i powierzonych materiałów, oraz załatwiają wszelkie roboty techniczne dla uzyskania pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

33)

JANINA.

NĘDZNIK

(POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.)

Helena odwróciła się i ujrzała w progu ałtanki stojącego męża. Był to młody, bardzo młody mężczyzna i nikt by go nie wziął za starszego brata Kwiryń. Drobne rysy twarzy i cała postać drobna nę wykazywały też męża dojrzałego, ale kto spojrzął w jasne, potcziwe oczy młodego człowieka, ten wiedział, iż na Ksawerym. Liwskum polegać można na śmierci i życie. Czarne włosy jego przyprószone były szronem i więcej to jeszcze zadziwiała przy młodzieńczym wyrazie twarzy, a zarazem dawało do myślenia, że niejedną tuską musiała już zasępić to czoło młode. Czy teraz słyszał on całą rozmowę brata z żoną? Nie wiedziała tego Helena i wzrokiem pytającym obrzuciła najpierw postać męża. Nie, nie musiał słyszeć wszystkiego. Czy bowiem, po tej skardze rzewnej, po wyслушaniu tych udręceń, jakie ona przeżywała, mógł wymagać...

— Kochałbyś mnie bardziej, Ksawery? — rzekła podchodząc ku niemu. — Ależ ja brata twego nie odrzucam wcale, poruszałymi tylko dawne okoliczności, żeby usprawiedliwić przyczyny i skutki pewnych rzeczy... teraz już wszystko skończono. Wypowiedziałś mi sobie najwzajem nasze urazy i żale

i ty, Ksawery możesz mnie kochać, bo nie unikam zgody...

— Pamię męża objęło ją.

— Czy Heła moja mówi prawdę? — rzekł patrząc pieszczotliwie w oczy młodej kobiety.

— Czy kłamalam kiedy Ksawery?

— Nie, nie, najdroższa! tylko się nie gniewaj, niech nie widzę żadnej chmurki na twoim czole białym, które powinno być jasne i pogodne jak szczęście nasze... jak ja chcę, żeby było całe życie twoje, Heło moja!

Młoda kobieta uśmiechnęła się trochę radośnie, trochę smutnie, wszak na tym świecie radość zawsze choć trochę ze smutkiem graniczy!

— Kwiryn, który stał na uboczu, z uśmiechem przyglądał się tej scenie. Czy uśmiech ten był szczerym? czy to on cieszył się szczęściem brata, na które patrzył? Ksawery wyciągnął do niego rękę.

— Chodź tu! Kwirynie! — rzekł — Hłcna zapomina o wszystkim co było i widzi w tobie brata.

Ręce Heleny i Kwiryńa złączyły się w uścisku.

Mąż patrzył na to... i cieszył się... Gdy wkrótce potem Helena odeszła do swych zajęć gospodarskich, Ksawery rzekł patrząc z czułością za nią:

— Dobra moja Heła! Niczego ci Kwirynie nie życzę, jakżebyś na drodze swego życia spotkała podobną kobietę.

— Podobną? Zapewne; ale zawsze odmienną nieco.

— Czy masz co do zarzucenia Heły?

— Bynajmniej! — Kwiryn otoczył się kłębem dymu z palonego cygara.

— Zona twoja zupełnie jest ze swej stery — rzekł po chwili milczenia, gdy dym rozprażał się powoli. — Umie się zastosować i do położenia w jakim jesteście i do życzeń swoich.

— Mówisz dwuznacznie Kwirynie!

— Zdaje ci się? Czyż zona twoja nie pracuje zapamiętała? Czy nie jest zarazem kłęcznicą i panią domu? Czy nie kocha cię i nie robi dla ciebie wszystkiego, czego zażadasz? A że przy gospodarstwie, przy łączności giedwołalnej, z niższą warstwą społeczną, zatracą trochę elegancję i odwyka od wysłowiania się delikatnego, za to uzyskuje korzyści większe, a które w waszym położeniu są dla was ważniejsze! Nie znałem żony twojej, przedtem, może więc i dawniej miała już ten sposób mówienia „un peu brusque”, ale to rzecz małej wagi. Czy nie wygadza tego względem ciebie przynajmniej miłośca? Czyż dla tej miłości wreszcie nie czyni nawet ofiary ze swej własnej woli?

Ksawery zaszepcił. On tak kochał swoją Hele, że najłżejsza nagana jej była mu przykrą niezmiernie, ale przy ostatnich słowach brata, żywo podniósł głowę.

— Co przez to rozumiesz, Kwirynie! — spytał go.

— A chociażby ostatni takt pojednania naszego? — rzekł uśmiechając drwiąco.

— Heła nie kłamie nigdy, sam to słyszałeś!

— Nie skłamała też, w imię miłości da ciębie podając mi dłoń do zgody, woiła tout!

— Ach! Kwirynie! Kwirynie! — rzekł Ksawery smutnie — na co mówisz mi to! jeżeli Helena rzeczywiście uczyniła to dla mnie tylko, utajmy, iż kiedyś zrobi to dla ciebie samego.

Ale odtąd zaczął pićnie przypatrywać się żonie, jej gest każdy, jej słowko najmniejsze zwrócone do Kwiryńa rozbrajał w myśli, komentował, rozważał i cała uwaga jego tak się skierowała wyłącznie w jedną stronę, że nie słyszał, nie uważał co mówił i robił Kwiryn odnośnie do Heleny, tylko co ona mówiła do niego. Ona ma rzeczywiście sposób mówienia trochę zrosorski, myślał w duszy, słysząc jak Helena swobodnie ale nieco sarkatycznie odpyierała przyniki Kwiryńa, a ten ostatni nie szedził ich wcale. Nie spotykał jeszcze kobiet podobnych do Heleny. Gładki, satonowy chłopiec, zrecznie prowadzący owe rozmowy z nim, był dotąd ulubieńcem kobiet.

— Szaleją za mną! — mówił o nich z uśmiechem do kolegów swoich. I wpręde uwierzył zupełnie w to, iż żadna oprócz ni się nie zdola. Czy jadąc do brata rzeczywiście miał na myśli zbalamucenie bratowej, jak o tem mówił do Marjana? Nie jest rzeczą zupełnie pewną, wiemy, że jechał do Lisiniec najwięcej dla tego, że do matki jechał nie chciał, a w Warszawie dłużej przebywać nie mógł.



P. Halina Szmolcówna — jedna z najwybitniejszych tancerek polskich.

Loterja Państwowa

CIĄGIENIE 5-ej KLASY
od 4-go Lutego do 9-go Marca.

NAJWIĘKSZE WYGRANE

400,000 - 250,000 - 200,000 - 150,000 - 100,000 - 50,000 - 40,000 - 30,000 - 25,000 - 20,000 - 10,000 - 5,000 l.td.
na do nabycia u kolektora
Bilety do 5 klasy A. OTRĄBKA
Kościuszki 11. Telefon 448.

O, wolna nasza ziemi!

O, wolna nasza ziemi, utęsknienie żniem
Polskich, przez mroczne lata
gorzkić lez niewoli,
Cichy szumie grusz polnych,
gdzie plectwo świergoli,
jak w Assyzi!.. Poszerze
sandomierskich pszenic!..

O, naszych Kochanowich zdumio piastowa,
Od lip miodnych, kwitnących
przywiana z Przędwieku!
Duszy polskiej, zniekanej jarzem, zbawczy leku,
Który w sobie kordyjał Odrodzenia chowa!..

O, przepelnie najgłębszej rzewności spojzenie,
Jakim drogi Kościuszko, w samodziół oddziały,
Musiał pieścić, cotawać racławickie łany,
Po zwycięstwie!.. O, ikanie ligawki szpenciel,
Wacław Wolski,

Praca przemysłowa w Bułgarii.

Jedyna w Europie Bułgaria stworzyła i utrzymała dotąd przemysł pracy zbiorowej, oparty na tej samej podstawie, co obywatelstwo - służba wojskowa. Osiem miesięcy pracy obowiązuje każdego obywatela, który nie odbywał służby wojskowej. Rezerwistów obowiązuje tylko 10-20 dni pracy w roku. Prawo o pracy przemysłowej zostało uchwalone i wprowadzone w Bułgarii w r. 1920. W pierwszym roku stanęło do pracy 10,750 osób w 1921-28,000; w 1922-28,754; w 1924 16,100. Większą część pracy i czasu poświęcono na roboty publiczne - budowę szos i stasowanie torów kolejowych.

W r. 1923 wybudowano w ten sposób 2,170 km. dróg i torów kolejowych; naprawiono 72,780 km. Ułożono nowe szyny kolejowe i naprawiono toru na przestrzeni 14,346 km. w r. 1924. Poza tem wybudowano dwie stacje lotnicze, hippodrom, teatr narodowy.

Gimnazjum Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

(MIEDZIANA Nr. 27)

rozpoczyna egzaminy dnia 15 lutego r.b. o godz. 3 po poł.
Kancelarja Gimnazjum przyjmuje zapisy codziennie do dnia 13. II. r. b.
Dyrektor Karol Wolfke.

Przedstawiciele sowieckiej misji handlowej na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Katowice. Onegdaj o godz. 9 wieczorem przybyli do Katowic delegaci rosyjskiej izby handlowej polsko-rosyjskiej.

Na powitanie gości zjawili się na dworcu kolejowym przedstawiciele władz rządowych i szereg reprezentantów sfery gospodarczych.

Pociągiem krakowskim przyjechali poseł S. S. R. w Warszawie, Wojków, przedstawiciel handlowy S. S. R. S. Nazarenjusz, prezes T-wa syndkatu

lesnego, Daniszewskij, prezes trustów żelaznych S. S. R. S., Mołoczowski i wielu innych przedstawicieli życia gospodarczego Rosji.

Po ogólnem powitaniu udali się goście do sali hotelu „Monopol”, gdzie odbyła się wspólna kolacja, podczas której senator Kowalczyk wygłosił na cześć delegacji toast, podnosząc doniosłość przybycia rosyjskich delegatów na G. Śląsk i wyrażając nadzieję, że współpracą gospodarczą potoczy się

szymbiel tempem. Na przemówienie sen. Kowalczyka odpowiedział jeden z delegatów sowieckich.

W środę delegacja w towarzystwie b. m. Kiedronia zwiędziła huty: Królewska i Laury, oraz cynkownię w Welnowcu i Skarboferm. O g. 12 w południe odbył się obiad na cześć gości, a o godz. 4 po poł. delegacja wyjechała do Sosnowca.

Wprost ze Śląska o godz. 4.30 przybyli delegaci handlu i przemysłu do Sosnowca, celem zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych.

Goście sowieccy zwiedzili zakłady Schona, zakłady Fitzer i Gampfer, zakłady Tow. Sosnowieckich fabryk rur i żelaza oraz kopalnię „Czeladź”, gdzie w podziemiach spędzili prawie godzinę.

Na zakończenie tej wycieczki odbyło się w kasynie kop. „Czeladź” przyjęcie, któremu podejmowano gości sowieckich. W przyjęciu prócz wszystkich gości wzięli udział wszyscy przedstawieli zagreb, przemysłu zrzeszeni w Radzie Zjazd i Towarzystwie przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, delegaci izby handlowej polsko-rosyjskiej pp. dyr. Siaboszewicz i Początkowski, oraz delegat Ministerjum spraw zagr. dr. Litaur.

Pierwszy przemówił p. francusku, rosyjsku i po polsku dyr. Markiewicz, podkreślając znaczenie wzajemnych stosunków gospodarczych polsko-rosyjskich.

P. Nazarenjusz mówił o dotychczasowym bilansie handlowym polsko-rosyjskim, zaznaczając, że aczkolwiek cyry odnośnie są narazie niekłe, widać jednak stały rozwój handlu w miennego.

Prezes dyrektor Sagajilo stwierdził, że idea samowystarczalności gospodarczej nie może mieć zastosowania zarówno w Sowietach, jak i w Polsce, a przeto w obopólnym interesie leży wznowienie w całej pełni stosunków handlowych.

Dyr. Siaboszewicz wniósł krótki



Roger Pelé (na prawo), który zyskał nagrodę Lemmoniera w wielkim biegu francuskich lekkoatletów. Na lewo - Bedel, który przybył drugi do mety.

PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA

Nareszcie, po dwu tygodniach skończył się proces o nadużyciu w banku Polskim, proces, który poruszył całą opinię publiczną w Polsce. Jak było do przewidzenia, wyniki procesu, z powodu wyłączenia ze sprawy głównego winowajcy eks-dyrektora Zawadzkiego, były bardzo niekłe. Słowem, odbyło się wszystko według programu: z dużej chmury mały deszcz. Na szczęście dla oskarżonych, dziś już nie obowiązują wyjątkowa ustawa, na mocy której dwaj policjanci z Herbów za otrzymanie od złodziei kolejowych kilku kłoci materiału na ubranie skazani zostali na karę śmierci a przynajmniej na karę śmierci w biurze więzienia 500 czy 1000 marek skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Ha, wiecicy malwersanci mają zawsze szczęście!

Na zakończenie procesu odbywała się jeneralna uroczka adwokata Landaua z prokuratorem, oraz wyskokocne wywody p. Sterlinga, który w godzinnych krasomówczych replikach się pał argumentami ze szczerobliwością całego „funta steringów”.

Proces powyższy natchnął mnie wiarą w przeznaczenie. Bo czyż zjechałby do Częstochowy sąd na dwutygodniowe męczące obrady, czy powstałaby cała afera bankowa, gdyby wice-dyrektorowi Manastyryskiemu nie spadała wazka na nogi w pociągu, jak jechał do Częstochowy w celu objęcia swego stanowiska w banku? Możliwe, że wazka, spadając na nogi uderzyła go w głowę, czego narazie nie odczuł, ale co się wybitnie odbiło w jego bankowej działalności i w jego stosunku do utrapitarskiego samowładztwa wielkiego malwersanta bankowego b. dyrektora Zawadzkiego.

Ale owa historia z wazką to jeszcze nie. Ponieważ nigdy nie zdradzałem in-

klinacji do wiary w złe omny i wróżby przeto wazka p. Manastyryskiego nie wpłynęłaby tak zasadniczo na zmianę orjentacji w tym względzie. Zaszedł jednakże podczas owego procesu jeszcze inny wypadek, który napelił mię dużym szacunkiem do przeznaczenia losu i wielkim rozgoryczeniem na nieuczciwość tudzka.

Cztery lata temu, gdy przed samymi świętami Bożego Narodzenia wyjeżdżałem do Warszawy na sprawę w Sądzie Apelacyjnym, z powodu obrazę sędzię śródczego Landaua, w Sądzie Okręgowym w Częstochowie odbywała się jakieś ważne narady sądu doroznego o morderstwo. Z obowiązku dziennikarskiego tedy musiałem być obecnym na rozprawie. Ponieważ o godz. 12-tej w noc sąj udał się na naradę, a o godz. 1-jej miałem pociąg do Warszawy, skorzystałem więc z przerwy, aby ulotnić się z sali sądowej. w obawie, żeby nie spóźnić się na pociąg w wypaeniu w przedsiönku papierosa udałem się do domu. Po kilku minutach skoostatowałem kradzież papierosnicy srebrnej, którą mi wyciągnęto z kieszeni od pała przy wychodzeniu z gmachu sądowego.

Strata rychło przeobrałem, tem więcej, że proces w Warszawie wygraliśmy i z ławy oskarżonych, na której zasiadałem, jako autor notatki: „Skład paskarskie wolne od rekwiwycji” wstałem czysty, jak kryształ i niewinny, jak - Dawid Kohn!

„Cóż począć!” - pomyślałem sobie - widocznie papierosnice buchnął mi jakiś hołysz, który także nie miał w czem nosić papierosów. Niech mu więc służy na użytek aż do nagłej i niespodziewanej śmierci.

W kilka miesięcy później zdobyłem nową papierosnicę srebrną z złotym monogramem, z której wyjęty papieros z tytoniu monopolowego nabierał nawet lepszego smaku. Ciężczyłem się tym nabytkiem luksusowym przez cztery lata, aż do dnia 1 lutego 1926 r. t. j.

do ostatniego dnia rozpraw sądowych o nadużyciu w Banku Polskim. Codziennie rano chodziłem na rozprawę, przez całe dwa tygodnie, które mi się wydały długie, jak dwa okresy geologiczne, w ciągu których kamienieja kości przedpotopowych mamułów. Wychodziłem na korytarz, palilem papierosy, ale zawsze w tłoku, naucony już gorzkiem doświadczeniem, dawałem baczenie na kieszeń w której się znajdowała papierosnica.

Ależ nic to nie pomogło! Przeznaczenie widocznie jest silniejsze od ludzkiej przeczornici. W ostatnim dniu rozpraw po wyjściu z sądu i wypaleniu ostatniego papierosa ze srebrnej papierosnicy, spędziłem jeszcze kilka chwile w Redakcji, gdzie papierosów już nie palilem, gdyż od dyskontowoczekowych argumentów, których się nasłuchałem w ciągu godziny, rozboleła mię głowa. Potem poszedłem na obiad, a po obiedzie, gdy chciałem zapalić papierosa, skonstatowałem z przerażeniem brak papierosnicy.

To już doprawdy jakieś latum sprzy siegło się na mnie. Dwa razy identycznie a wiecec nieszczęśliwy wypadek sfo tyka mię w sądzie i notabene tak cztery lata temu jak i teraz na widownię występował acz w odmiennych rolach p. Landau.

— Ki djabel! - pomyślałem sobie - widocznie już w tem nazwisku, którego końcowe brzmienie „auu!” przypomina jakby złowróżbne wycie podwórzowego brytana w noc księżycowa, tkwi jakaś fatalna siła okultystyczna, mogąca na odległość płać figle za pośrednictwem nieuchwytny piazmy złodziejskich duchów.

Na trzeci raz jednak, o ile mi los pozwoli znowu dojść do posiadania srebrnej papierosnicy, nie dam się już nabrać na kawał. Przedewszystkiem, gdy w Sądzie będzie występował p. Landau papierosnicę zamknę na trzy spusty w komodzie, następnie chociażby mi obiecano srebrny krzyż zasługi, na

rozprawę sądową nie pójde i nie trzecie ani w słowie, ani na piśmie nie wymienię nazwiska Landau.

O ostatniego wypadku bowiem wierzę w fatalistyczne przeznaczenia i jest tem głęboko przeświadczonej, że gdyby owa wazka w wagonie nie spadła na głowę czy też na nogi p. Manastyryskiemu, nie byłoby atery bankowej i nie byłoby rozpraw sądowych, a srebrna papierosnica służyłaby mi nadal na użytek własny i przygodnych znajomych, którzy z reguły nie noszą własnych papierosów.

Wynika stąd, że wszystkie nieszczęścia spowodowała - fatalna wazka p. Manastyryskiego. - Bodaj jej zamek zardzewiał i zawiasy popękały, żeby jej własny klucz nie mógł otworzyć!

Szanowni Czytelnicy mi wybaczą, że teraz na chwile już przerwę swą jermjadę i nie już więcej pisać nie będę, gdyż serce me przepelnione pióloną goryczą, z powodu utraty pamiętkowej papierosnicy i w dodatku srebrnej, co jeszcze więcej mię boli pogłębia i pamiętkę czyni o 100 proc. droższą, wobec czego nie mam ani humoru ani werry do opowiadania smutnych opowieści na temat smutnych przędów w życiu, a poza tem nie mam też ani chwili czasu do stracenia, gdyż czy nie gorączkowe przygotowania do wielkiej maskarady, jaka w sobotę dn. 6 lutego odbędzie się w sali Straży ogniwowej.

Nie jeden zapewne ciekawy na cześć polegajacy ową przygotowania. Otóż smarując czarną kawą popielatę plamy w smokingu, takierki pacykując atramentem, a wyśliały tutuzany kolmier od palta mam zamiar wysmarować na noc renomowaną maścią na porost włosów. Zobaczymy jaki będzie skutek.

Tymczasem - do widzenia! Zobaczy mi się na maskaradzie. Chociaż będę bez maski, ale dobrze się złoży, bo mi twarz z jednej strony spuchła od zęba, przeto mię i tak nikt nie pozna.

Acet.

Z dnia

Plyną obficie: podatki,
Ruch trwa w skarbowym urzędzie,
A jednak twierdzą złośliwi,
Ze bieda jak była tak będzie.

Dlatego w Polsce tak źle jest,
I ludzie żyją wciąż marnie,
Bo małych żłodzi więcej wszędzie,
A wielcy — grasują bezkarnie.

Ac.

KRONIKA

Nadzwyczajne zebranie
rzemieślników

Dziś, w niedzielę o godz. 6-jej po poł. w lokalu Stow. Rzem.-Przemysłowego (I Aleja 9) odbędzie się nadzwyczajne zebranie rzemieślników z udziałem p. Władysława Wartalskiego i red. Kwasięborskiego, którzy omawiać będą ważne sprawy, dotyczące ogółu rzemieślników.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej.

Jak się dowiadujemy, inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się w nadchodzącym tygodniu. Na posiedzeniu tem dokonywany zostanie wybór Prezydium Rady oraz Zarządu miasta.

— Walne zebranie Tow. „Sokoł”. Dziś, w niedzielę, 7 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu Stow. Kupców p. ul. Panny Marii 54, odbędzie się Walne Zebranie sprawozdawcze gniazda i Tow. Gimn. „Sokoł”.

W sprawie potrzeb
Diecezji Częstochowskiej

W związku z utworzeniem nowej Diecezji Częstochowskiej powstały wielkie potrzeby natury materialnej. Ażeby więc zaoszczędzić kłopotów nowemu Pasterzowi, wybrany przez ogół przedstawicieli społeczeństwa Komitet finansowy rozesłał do instytucji, stowarzyszeń i osób prywatnych odezwę treści następującej:

W dniu 2-go lutego r. b. Częstochowa ma powitać uroczystie swego pierwszego Biskupa w osobie J. E. Ks. Dr. Teodora Kubiny.

W historycznym momencie tym całe katolickie społeczeństwo miejscowe postanowiło przez przedstawicieli wszystkich sfer przyjąć swego Pasterza jak najgodniej i zadokumentaować, że miasto, które jest od wieków strażnicą wiary i polskości, dokładnie pojmuje doniosłość chwili.

Z przybyciem J. E. Ks. Biskupa powstaje tedy nowa diecezja, która jednak, niestety, na pierwsze nawet potrzeby swoje nie posiada najmniejszych funduszy. Byłoby przeto godnym uczuć miasta naszego, aby wierni dali dowód serca i pospieszyli z ofiarami na cele organizacyjne nowej diecezji.

Zebrała z dobrej woli mieszkańców kwota i złożona na ręce i do rozporządzenia pierwszego Biskupa Częstochowskiego, może być mile przyjęta, jako wyraz synowskiego hołdu i wyrazu serca, z jakimi Go powitać pragniemy. Fundusz ten nie ma stanowić daru osobistego dla J. E., lecz służyć wyłącznie na organizację pierwszych potrzeb diecezji.

Niżej podpisany Komitet, wyłoniony na zebraniu organizacyjnym Komitetu Przyjścia w dn. 15 b. m., zwraca się do Wielmożnego Pana z uprzejmą prośbą o złożenie na cel powyższy ofiary, na jaką Go stać. Każda kwota będzie z wdzięcznością przyjęta.

Laskawe ofiary prosimy wnieść do Administracji „Gońca Częstochowskiego” lub częstochowskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie, na konto Komitetu Finansowego przy Komitecie Przyjścia J. E. Ks. Biskupa T. Kubiny.

Organizacja, urzędy i biura przoszone są ozebranie składek, wg. załączonych list.

Ofiary prosimy składać najdalej do dnia 5-go lutego r. b.

Władysław Babicki, Józef Baranowski, Józef Nowiński, Wiktor Piotrowski, Franciszek Wilkoszewski.

Wszystkie osoby, pragnące przyczynić się do utworzenia funduszu na potrzeby diecezjalne, a które odezwę powyższą z załączoną listą nie otrzymały, mogą listy te otrzymać w sklepie Administracji naszego „Gońca” (I Aleja 26).

Ponadto Komitet Finansowy przy Komitecie Przyjścia J. E. Ks. Biskupa Dr. Teodora Kubiny, za naszym pośrednictwem uprzejmie uprasza instytucje, urzędy i firmy, które otrzymały listy ofiar, o możliwie bezwzględny zwrot list tych, pod adresem którego-kolwiek z członków Komitetu.

— Koncert-poraneł. Dziś, stosownie do zapowiedzi, w niedzielę, w sali teatru „Nowości” (Aleja I) o godzinie 12-jej w południe odbędzie się koncert-poraneł o charakterze wirtuozowsko-symfonicznym.

W celu uprzyęstnienia wysłuchania koncertu szerszemu ogółowi ceny biletów są niskie, będzie więc mogła

TOWARZYSTWO OLEUM LWÓW

ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE

ulica Kościuszki Nr. 49, telefon Nr. 186.

Rafinerje: TRZEBINIA DROS, PECZENIZYN.

PRODUKTY NAFTOWE

Nafta, benzyna, oleje mineralne (maszynowe, cylindrowe, gazowe, wulkanowy) smary (Towata, wozowe, trybowe) 2000000 w najlepszych gatunkach, 2000000 Dostawa — w cysternach i beczkach wprost z rafinerji, 200 w beczkach ze szkladu w Częstochowie. 200

koncertu wysłuchać i młodzież szkolna i miłośnicy muzyki prawdziwie wartościowej, bo wykonaniem będzie w całości przez pianistę p. Stanisława Chętkowskiego „koncert e-mol Chopina” z orkiestrą pod kierunkiem p. Sawickiego, wariacje Brahms-Paganinie-go, fantazja — impromptu L. Wawrzynowicza i inne, oraz przez orkiestrę 27 p. p. utwory Wagnera i Glücka. Ze względu na cel oświaty, dla żołnierzy niewątpliwie koncert cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Bilety w administracji „Gońca” a w niedzielę przy kasie.

Reduta Straży Ogn.

Jak się dowiadujemy, przyznanie nagrody za najpiękniejszy kostium odbędzie się drogą plebiscytu, p. p. Gospodynie sprzedawac będą kartki do głosowania po cenie 50 groszy, całkowity dochód z plebiscytu przeznaczony jest „na bezrobotnych”. Już na przód należy się inicjatorom urzędnia plebiscytu z takim celem całkowicie uznanie, Straż bowiem walcząca ciężko o zdobycie funduszy na swe utrzymanie, nie zapomina o głodującej braci.

— Wieczór towarzyski u rzemieślników

W sobotę dn. 6 b. m. o godz. 9-jej wiecz. w Stow. Rzem.-Przemysłowym odbędzie się wieczór towarzyski dla osób starszych i ich rodzin. Wejście za zaproszeniami.

— Chleb tanieje. Z dniem dzisiejszym cech piekarzy częstochowskich obniżył ponownie ceny chleba wszystkich gatunków o jeden grosz na kilogram, czyli o 2 gr. na bochenku.

Sądzić należy, że wobec wstrzymania wywozu zboża zagranicę, ceny na mąkę i chleb spadną i nadal.

— Akademia Staszowska i w Gimnazjum. W ub. niedzielę w sali gimnastycznej i Gimn. Państw. odbyła się uroczysta Akademia u czci St. Staszica. Obecni byli: ciało pedagogiczne, uczniowie i rodziny uczniów. Na scenie wzniosła pierś k. Staszica, przybrane zielenią. — Orkiestra uczniowska wykonała pod dyr. p. Makoszy piękne kantatę, słowo wstępne zaś wygłosił p. dyr. Płodowski, wskazując wielkie zasługi k. St. Staszica i ołtarność w celu wychowania dobrych obywateli kraju oraz rozwijając myśl Staszica: „Młodzież ostoja państwa, od wychowania młodzieży zależy będzie los Rzeczypospolitej”.

Nauczyciel Górecki skreślił zycie Staszica i zasługi jako obywatela kraju w różnych dziedzinach życia.

Zakończyła uroczystość odśpiewana przez chór kantata na cześć St. Staszica.

— W sprawie wakacji. Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, iż wszelkie pogłoski o mającym nastąpić skróceniu wakacji letnich dla młodzieży szkolnej są pozabawione podstaw.

Wiadomość ta wywoła prawdopodobnie radość wśród młodzieży i zadowolenie rodziców, którzy byli zaniepokojeni, że oczekiwany podczas całego roku szkolnego odpoczynek letni ulegnie modnej „redukcji”.

— „Karpacocy Górale”. Dziś, w niedzielę o godz. 6-jej wiecz. w teatrze „Ludowym” (Krakowska 13) stanianiem chóru katedralnego i na rzecz dokończenia budowy Katedry św. Rodziny odegrana zostanie znana sztuka Korzeniowskiego w 3-ach aktach (w 8 odsłonach) „Karpacocy Górale”.

Cel, wybór sztuki, jak również niskie ceny biletów wejścia (od 50 gr. do 2 zł.) niewątpliwie zachęca wszystkich do przybycia na przedstawienie.

Walne Zebranie

Zwiazek budowlanego Z. Z. P. odbędzie się dn. 7 lutego o godzinie 3 po poł. w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 15 na które zaprasza wszystkich członków

Zarząd.

— Piótra roku więzienia za rozprawę nożową.

W ub. piątek piotrkowski Sąd Okręgowy na kadencji w Częstochowie rozpatrzył sprawę niejakiego Jana Czajkowskiego z Kłobucka, oskarżonego o zadanie ciężkiej rany nożem Edwardowi Kubikowi. Podłoże dramatu było nader blabe: Czajkowski wybrał się na t. zw. „majówkę” w towarzystwie kolegów, podchmielono sobie nieco. Los zarządził, że nadsięgnęło inne towarzystwo z Kubikiem na czele i powstała zwada, gdy ktoś rzucił niepoehleby podobno epitet: „kłobuckie franty”. — Czajkowski postawił kwestję na ostrzu noża, t. j. wyciągnął nóż i wepchnął go w brzuch Kubika.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień stron udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący Czajkowskiego na 1 i pół roku więzienia.

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon” wystawia głośny film p. t. „Kobieta czterdziestoletnia”. Jest to wzruszający dramat życia starzejącej się piękności. Wykonanie obrazu jest wprost mistrzowskie, role ziołowe odtwierają bowiem artyści tej miary, co: Diana Karenne i W. Gajdarow. Nad programem arcyzabawa na farsa p. t. „Czekoladowy posterunkowy”.

Kino-teatr „Nowy” — demonstruje świetne arcydzieło filmowe p. t. „Książę krwi”. Treść dramatu, piękna i barwna, przenosząc widza w epokę uroczych markiz i szarmanckich marzów, opowiada o losach miłości arcyksięcia de Chartres. Wystawa (Wersal, kapielioko Bath) wspaniała, w roli głównej zaś... Rudolf Valentino.

Teatr „Nowości” uwyświela przepiękny dramat p. t. „Uwiedziona”. — Treścią obrazu są tragiczne dzieje młodej dziewczyny. Znakomita Mary Pickford w roli głównej daje kreację nie-

OFIARY

Na bezrobotnych.

K. Janowska na styczeń 21 zł., Dr. Kędziński na styczeń 20 zł., Dr. Szamajski na luty 25 zł., Dr. Łokczyński 20 zł., Szulski 5 zł., Tyszecka 10 zł., Piotrowski W. 10 zł., Dr. Wasilewski 10 zł., Centrala telefonów miejskich 15 zł.,

Na dzieci bezrobotnych.

Zarząd Zrzeszenia pisarzy gminnych 20 zł., Babczyński, Szostek, Tajster, Giordalski, Pasek, Strzelecki, Dziatkiewicz i Stodolski 80 zł.

Na podjętą wyjątkową.

Sędzia Ziemięcki 1 zł.

Na bezrobotnych umysłowych.

Dochód z zabawy i przedstawienia urzędowego w Stow. Rzem.-Przem. w dn. 24. I. 25 zł.

Na kucharze dla bezrobotnych.

K. Peika 20 zł.

Na Czerwony Krzyż.

Józef St-ka 5 zł.

Na Straż Ogniową.

Zamiat udziału w Reducie Reterscy 14 zł. Dr. Szamajski 15 zł.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Częstochowie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągania należności skarbowych z Huty Skłanej „Paulina” odbędzie się licytacja publiczna dnia 22 lutego 1926 r. od godz. 10-jej rano w Hucie Skłanej „Paulina” w Wyczerpach Dolnych, dla sprzedaży uchywającej w drugim terminie należących od powyższej firmy, a to: 1) 15 tysięcy metrów szła sztywego, 2) 10 wagonów kłosy topiopieterki i talerzy deserowych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką. Częstochowa, d. 6. II. 1926 r.

Sekwestrator Cz. Szutrowicz.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat w Częstochowie, ogłasza do wiadomości publicznej, że w dniu 19-go lutego 1926 r. odbędzie się licytacja o godzinie 10-jej rano przy ulicy Fabrycznej Nr. 9a w Częstochowie ruchomości należących od Leona Gajzlera a mianowicie: 1-jej lokomobili.

Częstochowa, dnia 6-go lutego 1926 r.

Sekwestrator (—) W. Kosiński.

zrównana. — Nader miłą atrakcją po każdym seansie są występy sceniczne nowozaangażowanej pary doskonałych artystów: p. Rynasówny, śpiewaczki oraz p. Redena, humorysty, który bawi publiczność swym świetnym dowcipem. Występy te są żywo oklaskiwane.

Kino-teatr „Uciecha” demonstruje wielki film sensacyjny p. t. „Szermierz z Raveny”. Jest to niesłychanie interesujący dramat cyrkowy, w którym występuje głośny atleta i akrobata Galaor. Nad program: Fix i Fax w farsie.

— Pożar na wsi. We wsi Cisie, gm. Węglowice, w zagrodzie Adama Kuleja wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił dach i część zabudowań. Straty wynoszą 1,500 zł. Budynki ubezpieczone były na sumę 700 złotych.

Walki zapasnicze w cyrku.

Brawurowe zwycięstwo Pi-neckiego nad Solarem.

Wczorajszy wieczór był wielkim tryumfem polskiego obirzmy Pineckiego. Tym razem, nie tylko my, widzowie, podziwialiśmy nadludzką siłę Polaka, lecz sam mistrz Europy, austriak Solar, po odniesionej od Pineckiego porażce, uściśnął mu rękę, uznając jego fenomenalne walory atletyczne.

Niemniej ciekawe było spotkanie dwóch groźnych zapasników turnieju — polskiego mistrza, Sztejkera i szamp. Bułgarji, brutalnego Swatona. Walka była ostria i twarda, lecz rezultatu nie dała. Silny szamp. świata Wildman pokonał estończyka Ujęb w 6 min. przednim pasem, zaś Kühnel, po klasycznej i ładnej walce, zwyciężył Löwyę w 11 min. przednim pasem.

Nielada sensacja czeka Częstochowę, Dziś, w sobotę, przyjdzie do cyrku, celem wzięcia udziału w ciekawym tym konkursie zapasniczym, słynny szampion

NADEŚLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz przyjąć i umieścić w swem poczytnym piśmie notatkę p. t. „Jeszcze coś niecoś o anomalnych st. smukach, panujących w naszych Urzędach Skarbowych”.

Jako właściciel sklepu rzemieślniczego w Częstochowie przy ul. Ogrodowej Nr. 77, na prowadzenie którego posiadam patent kategorii III-jej handlowej, oraz na warsztat VIII-jej przemysłowej, obarczony zostałem podatkiem przemysłowym za 1 sze półrocze 1925 roku z tytułu 1-go patentu sumą 415 zł. od obrotu 16.600 zł. i z tytułu 2-go patentu podatkiem przemysłowym sumą 37 zł. 50 gr. od obrotu 1.500 zł. — Pomijam to, że podatek ten wysoczę krzywdzący mnie mimo wniesionego odwołania udowodnionego prawda w postaci wyciągu z ksiąg Rzeźni Miejskiej świadczących o stanie prowadzonego przez mnie uboju była w wymienionym okresie czasu — nie został uwzględniony. — lecz mam na celu poddać krytyce ogółu takie naprzekładki wypadki:

Na poczet należnych Urzędowi Skarbowemu odemnie podatków wpłaciłem do dnia 15-go stycznia 1926 roku sumę 290 zł., resztującą zaś sumę w kwocie 162 zł. 50 gr. wpłacić postanowiłem przy pierwszej nadarzającej mi się sposobności i faktycznie gdy tylko zdobyłem sumę potrzebną dla zaspokojenia długu skarbowego, zaraz zgłosiłem się do Sekwestratora tegoż Urzędu Skarbowego niejakiego p. Lange (gdź ten już do mnie po resztującą należność przychodził) prosiąc by obliczył jaką kwotę mam wpłacić wraz z karą za zwłokę, ten licząc, licząc uroczysto oznajmił mi, że mam wpłacić jeszcze z góra 260 zł. ponieważ suma ta zdawała mi się zbyt wysoka, przeto prosiłem o sprawdzenie rachunku i po przeliczeniu powtórnem oznajmił mi p. Lange abym mu głowiy nie zwracał, gdyż liczyć umie. — Gdym na obliczenie to zgodzić się nie chciał p. Lange poszedł do Rachmistrza ten przeliczył jeszcze raz i kazał zarządek o demnie nie 260 zł. a tylko 186 zł., a gdym już wpłacił pieniadze p. Langemu, to ten już samowolnie podwyższył sumę tę do wysokości 188 zł. 20 gr.

Oto, czemu przypisać taką różnicę wynikającą z obliczenia jednego i drugiego urzędnika? przecież obaj wzorowali się na jednym i tym samym rozporządzeniu — można tylko wysnuć z tego jeden wniosek, że szafuje się ludzkiemii kieszaniom na prawo i na lewo. Cóżby było mnie spotkało gdybym był zbyt pochopnym i wpłacił pierwotnie żądaną odemnie sumę 260 zł. różnicę byłbym odbierał po kilkunastu miesiacach i po tużnie napisanych reklamacjach.

To samo mnie spotkało w tym roku z podatkiem dochodowym, bo gdym wpłaciłem go w całości w sumie 202 zł. i gdym komisja Odwoławcza uwzględniła wymiar tegoż do sumy 162 zł. o różnicę 40 zł. jaka mi się należy od Urzędu Skarbowego kazał zdenerwowały. p. Naczelnik Urzędu Skarbowego pisać do Izby Skarbowej w Kielcach.

Czas byłby naprawde by narzeczcie ustaly narzekania ze strony już tak strasznie gębionych ciężarów i podatkowemii płatników przy Urzędzie Skarbowy po 7-mio letniej pracy już sprawnie funkcjonował.

Powyższe niech opinia publiczna rozstrzygnie, kto tu w tej sprawie jest winien.

Władysław Kaźmierczak.

Częstochowa dn. 4—II. 1926 r.

Teatr „ODEON”

Od soboty 6 do wtorku 9 lutego (włącz).
Szczegóły i sreszczenia w programach.
Ostatni seans o 9 i pół wieczorem.
Ceny miejsc popularne: Krzesło tylko 1 zł (z podkładem)

JEDEN Z NAJWYBITNIEJSZYCH OBRAZÓW SEZONU!!! Kobieta Czterdziestoletnia

Wzruszający dramat jesieni życia - w 8-miu wielkich aktach.
Reżyserja: RYSZARD OSWALD, W roli tytułowej słynna DIANA KARENNE,
W roli Rolanda niezrównany WŁODZIMIERZ GAJDAROW.
Nad program: Czekoladowy Posterunkowy Trzykrotny humorom farsa w 2-ach aktach.

Kino-Teatr „Nowy”

Ul. Panny Marii Nr. 43.
Program od piątku 5-go do poniedziałku 8 lutego
Pomimo Kosztownej dzierżawy filmu ceny miejsc niepodwyższone
Krzesło 1 Złoty, Łoża 1 50 groszy.
Początek przedstawień: w dniu powszednim o godzinie 5, w soboty o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 3, w pon.
Ostatni seans o godzinie 9,30 wieczór.



NAJPIĘKNIJSZY MĘCZYZNA ŚWIATA Rudolf Valentino

w swej najlepszej tegorocznej [kreacji] p. t.
KSIAŻE KRWI
W przepięknym monumentalnym 10-io aktowym dramacie wytwórni „Paramount”.

Kino „UCIECHA”
ul. Dąbrowskiego 19
Od niedzieli 7 do wtorku 9 w.
Krzesło 80 gr. Łoża 2 zł. 1,20

Wystąpi wielki znany u nas atleta i akrobata
Galaor w najnowszym filmie p. t.
Orkiestra pod dyr. utalentowanego dyrygenta p. MILLERA — Początek o g. 5, w sobotę o g. 4. — Ostatni seans o g. 9 w.

„Szermierze z Rawenny”
Dramat cyrkowy w 7 aktach jako partnerka Galaora polska art. Widetta Napierska

NAD PROGRAM
FIX i FAX
w najnowszych artyst. Kom.
ANONSI Wkrótce wielki film z udziałem dziełki zwierząt

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:
PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.
nie zawiera żadnych szkodliwych składników i zakaźników konserwuje bieliznę.
zastępuje mydło, chlorek i sodę, równocześnie pierze i bieli.
przewyższa jakością tego rodzaju wyrobów zagranicznych, a jako produkt krajowy, dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.
daje pracę naszemu robotnikowi.
oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK” do nabycia wszędzie.
**ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. WENDISCH SuKc. Sp. Akc.
w TORUNIU.**

Ważne dla Pań!
Kapeluszy wyuczam łatwym i przedkim sposobem. Kapelusze przyjmuję do roboty, wykonywanie podług ostatnich zurnali - ceny konkurencyjne. Kilińskiego 1-6
Samochodów wynajem remonty kapitał i drobne przeprowadza tanio solidnie i szybko Garaż J. Szczyńskiego Zielona 30. tel. 1. 30.
Mięso końskie stale na składzie kilo 60 groszy Mała 2 Witkowska.
3.000 do 5.000 złotych pożyczki potrzebuje solidna firma. Gwarancja pierwszorzędną Oferty do sklepu Gońca pod „Pewność”
BONA freobianka i wychowawczy niemięciw, poszukuje posady Zgłoszenia w „Gońcu”

wym poziomie. Eksport do Włoch, który zmniejszył się w końcu ubiegłego roku, w styczniu wzmożył się znów, lecz natrafiła na silną konkurencję węgla angielskiego i niemieckiego, (między innymi reparacyjnego). Poza tem eksportuje się węgla na potrzeby marynarki do portów w Szczecinie.
— **Kurs dolara.** W dniu 6 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wyniósł 7 zł. 25 gr.

HUMOR I SATYRA.
U fotografa
Fotograf po dokonaniu zdjęcia:— Ile sztuk fotografii czigodnej małżonki szanowny pan raczy zamówić?
Maż— Ani jednej.
Fotograf:— Dlaczego tedy pan kazał się żonie fotografować?
Maż— Chciałem przynajmniej raz w

życiu ją zobaczyć, gdy zrobi przyjemną minę i uśmiechnie się...
Ustatkował się
— Tak się ciesze moja pani, że się Józek nareszcie ustatkował.
— Już go dawno nie widziałam.
— No tak, bo go przynależ na 5 lat, ale dozorca więzienia nie może się nachwalić, jaki to poslušny arezantant.

Mebie wszelkiego rodzaju, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, tremata, otomany, kozetki, łóżka, materace i Aleja Nr. 12 Glińska.
T. Tyflewski stroiciel fortepianu i pianin ul. Prawe Wały 14 obok synagogi.
Pokoik przy rodzinie do wynajęcia Wieluńska 19.

Pielegniarka poszukuje zajęcia warunki dogodnie Kordeckiego 11, u p. p. Chałchulskich
Służąca potrzebna Salomon Dąbrowskiego 15.
Przebrębny uczciwy człowiek obeznany ze sceną Zgłaszać się natychmiast Teatr Nowości od g. 5 wiecz.

Pokoik wygodnie Dąbrowskiego 15 m. 1.
Potrzebna zdolna ekspedjentka Oferty w Gońcu pod „Zdolina”.
Zgubiono książeczkę Kaszy Choynd na imię Wacław Kola.
Panienska poszukuje posady w bufecie lub w sklepie, posiada dobre świadectwa Oferty w Gońcu.
Sklep sprzedam z mieszkalniem Lese Waly 33.
Krawcowa zdolna poszukuje szycia po domach Piłsudskiego 19 Płokita.
Chrzescijańska Pracownia Wyucza kapeluszy łatwym najnowszym systemem przyjmuję do roboty z własnych i powierzonych materiałów ul. Kościuski 23 m. 11

Zgubiono legitymację Kaszy Choynd na imię Wacław Kola.
Ziemia do wynajęcia przy ul. Tartakowej i Warszawskiej Wied. u dorozcy Kościuski 1.
Bfurko damskie do sprzedania Kord-ckiego 79. Dorozczynski.
Baczność cyklifit Ogólne roczne zebranie C. T. C. odbędzie się w sali Tow. „Lutnia” Alea 34 w dniu 7 lutego 1926 r. o godz. 14-ej Zarząd C. T. C.

Wapno lasowane i nielasowane można dostać z dostawą i bez dostawy, także i piasek Zwozdzie Ziota Nr. 69 A. Markowski.
Pokoik przy rodzinie z osobnym wejściem Jasnogórska 10 m. 4.
Kanarki tu koty o tymże sprzedam i samicki Wieluńska 19 m. 31 piętro front.

Przyjmuję do szycia suknie palta kostiumy oraz dziecięce roboty. Gony przyjeżdżam. Wiedomością Raków ul. Wesola 22 u p. Piotrowskich.
Ogród owocowo-warstwowy z oazęnią do wynajęcia ul. Aleja 35 u readdy.
Rozpoczynam świeży kurs broju 10 lutego dom Kąpielca ul. Kościuski wejście z ulicy Nowej 111 piętro Dzwigalska.

Indji i artysta filmowy — znany na całym świecie ze swych występów w ultra sensacyjnym obrazie „Władcy świata”, murzyn Thomson. Thomson jest pięknie zbudowany i jak powiadają znawcy — najładniejszym i najelegantszym murzynem w Europie. A zatem sensacja „par excellence”. Dziś, w sobotę, odbędzie się sensacyjny mecz bokserki Sirk — Solar, — reszta w ogłoszeniu.
— **Fortel złodziejski.** W ub. piątek do stojącego na Starym Rynku wozu ze zbożem zbliżył się jakiś osobnik, który wyraził chęć nabycia zboża od właściciela Stanisława Krakowskiego z Mirowa. Po krótkim targowaniu się o cenę nieznanemu polecił odnieść sobie jeden korzec zboża. — Worek ze zbożem wziął na plecy ojciec Krakowskiego, August, i poniosł za nabywcą. Na ul. Nadrzecznej pomyslowy jegomość polecił staremu Krakowskiemu zatrzymać się i poczekać na niego, sam zaś powrócił na Rynek

a oświadczywszy siedzącemu na wozie gospodarzowi, że zabiera jeszcze jeden korzec zboża, wziął drugi worek na plecy, poczem ulotnił się z lupem w niewiadomym kierunku. Oszukany gospodarz, który wydał zboże, nie przeczuwając podstępny, złożył zameldowanie w policji. Wdrożone zostało dochodzenie, celem ujęcia sprytnego złodzieja.
— **Ofiara nalogu.** W mieszkanie niejakiej Papińskiej (II Aleja 39) zasłabła nagle nalogowa alkoholicka, Michalina Sułkowska, lat 42. Jak się okazało, Sułkowska uległa zatruciu wskutek nadużycia alkoholu, mianowicie wypili większą ilość spirytusu de naturowanego, rozcieńczonego wodą. Ofiarę nieszczęsnego nalogu w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Rakowie, gdzie zmarła nazajutrz.

Kronika handlowa.

— **Obieg pieniężny w Polsce.** Obieg pieniężny wynosił w d. 10 stycznia 735,211 tys. zł., w tem pozostawało w obiegu w bilietach Banku Polskiego 365,170 tysięcy złotych, w bilonie i w bilietach zdawkowych 370,041, nie licząc sum w kasach skarbowych.
— **Dokąd wywozimy nasz węgiel?** Według sprawozdań za styczeń r. b. stan eksportu węgla z Polski przedstawia się następująco: wywóz do Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Jugosławii utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Eksport do Włoch, który zmniejszył się w końcu ubiegłego roku, w styczniu wzmożył się znów, lecz natrafiła na silną konkurencję węgla angielskiego i niemieckiego, (między innymi reparacyjnego). Poza tem eksportuje się węgla na potrzeby marynarki do portów w Szczecinie.
— **Kurs dolara.** W dniu 6 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wyniósł 7 zł. 25 gr.

CYRK A. Ciniselli Gmach Panorama III Aleja 73.
Dalszy ciąg Wielkiego Międzynarodowego Turnieju **WALKI FRANCUSKIEJ**
Dziś w sobotę 6 lutego walczą nast. pary: Sensacyjny **Match Bokserski SIRK — SOLAR** Thomson — Majer Wildman — Káhel Finecki — Swaton
Dziś w niedzielę 7 lutego walczą nast. pary: Sensacyjny **Walka 2-ch Kolesów** Fisecki — Wildman Káhel — Ujbo Szekeker — Solar Thomson — Kretin
Dziś w niedzielę 7 lutego Dzieńno (8-14) na które Bilety Bezplatne. Wieczrowo o godz. 8-11.
Na dziesiętno przedstawienia **WALKI francuskie** o 8. 5 m. 30 odbędzie się **DWIE** Káhel — Krotin. i Kawan — Majer. Szeregły w programach i aliszach.

Ogłoszenie!
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 16 lutego 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Olsztyńskiej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Strug” a mianowicie: maszyny do pisania i urządzenia biurowego ocenionych na 560 Zł.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 15 lutego 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Fabrycznej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Cytera a mianowicie: mebli, pudełek podroźnych, maszyn stolarskich i t. p. ocenionych na zł 2225, część których może być sprzedana po cenie niższej, jako w II-gim terminie.
Dnia 5 lutego 1926 r.
Komornik J. KOSSEK.

CYRK A. Ciniselli, III Aleja 73 Gmach „Panorama”.
PRZYJECHAŁ
MURZYN THOMSON
Słynny szampion wschodniej Indji i artysta znany na całym świecie z swych występów w ultra sensacyjnym obrazie „Władcy świata”
Dziś w sobotę dnia 6 lutego pierwszy występ
THOMSONA